

Przedwonnik

Codzienne niestrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 94

L

Rok 65

Wtorek, dnia 23 kwietnia 1935

Katastrofalne trzęsienie ziemi na Formozie

Tysiące zabitych i rannych, dziesiątki tysięcy zniszczonych domów

Tokio. (Tel. wł.) Silne trzęsienie ziemi nawiedziło w niedzielę rano japońską wyspę Formozę, położoną w pobliżu wybrzeży chińskich.

Szczególnie dotknięte zostały za-



WYSPA FORMOZA, NAWIEDZONA PRZEZ STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI.

chodnie i północno-zachodnie prowincje wyspy. Według oficjalnego komunikatu liczba zabitych wynosi dotychczas 226, a rannych około 7.000. Według innych źródeł w niedzielnym trzęsieniu ziemi na Formozie zginęło przeszło 1.300 ludzi.

Nadzwyczaj wielka jest liczba zniszczonych budynków. Ponad 17.000 domów uległo całkowitej ruinie, a 20.000 domów jest uszkodzonych. Coprawda są to przeważnie domy drewniane, chaty.

Ludność miejscowa, zaraz po pierwszym wstrząsie powłoki ziemskiej, opuściła w popłochu mieszkania. Japońskie władze administracyjne wysłały do dotkniętych prowincyj samoloty z lekarzami i lekami.

Równocześnie w niedzielę zaczął działać na archipelagu japońskim

wulkan Asama, położony o 140 km w kierunku północno-zachodnim od Tokio. Trwający godzinę wybuch wulka-

nu, który po raz ostatni dał znać o sobie w roku 1932, był największy od 40 lat. Pióropusz dymu sięgał 4.000

metrów. Pracownicy obserwatorium wulkanicznego uratowali się z wielkim trudem.

Sensacyjne aresztowania na pograniczu

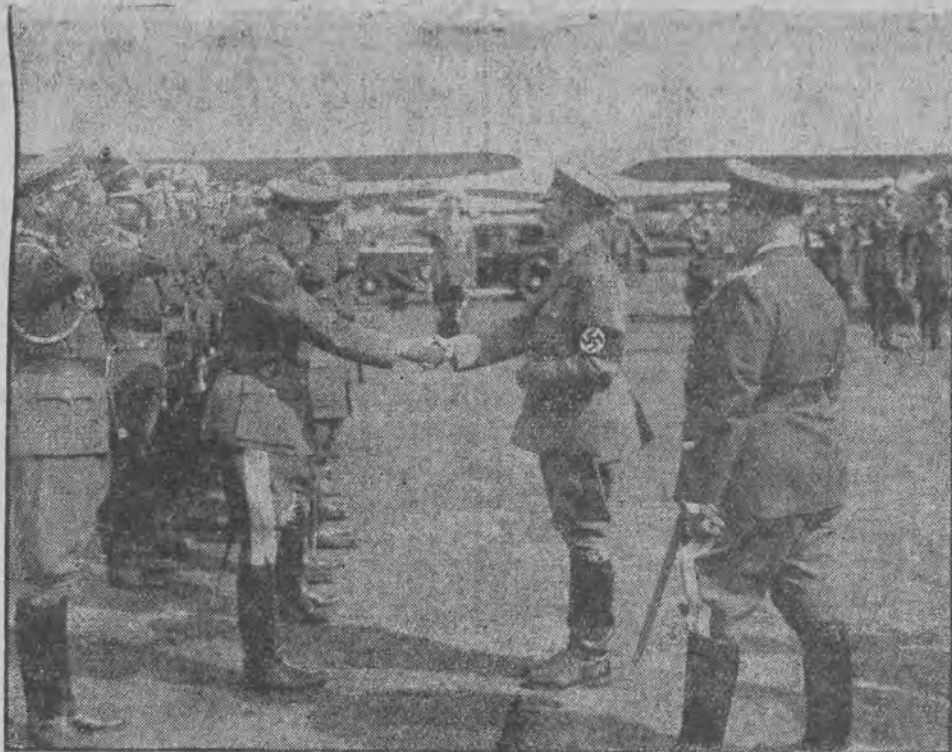
Przeciwdziałanie agitacji hitlerowskiej w Polsce

Kępno. (Tel. wł.) Już od dłuższego czasu alarmowaliśmy opinię publiczną o niebezpiecznej robocie Niemców w południowych powiatach nadgranicznych Wielkopolski, gdzie organizacja „Deutsche Vereinigung” wciągała w swoje szeregi Polaków, rozsiewając m.in. pogłoski o mającym się rzekomo odbyć plebiscycie.

Wzmailan za wstępowanie do organizacji niemieckiej obiecywano wynagrodzenie i pracę.

Jak się dowiadujemy, w związku z tą działalnością aresztowani zostali w ub. sobotę w pow. kępińskim następujący działacze niemieccy: Kuropka Feliks z Chojęcina, Antoni Monka z Trębaczowa i Józef Gomoliński z Kozi

PREZENT URODZINOWY O JAKIM JESZCZE NIE SŁYSZANO



Berlin. (Tel. wł.) W ubiegłą sobotę kanclerz Hitler obchodził 46-lecie urodzin. Z okazji tej oddziały S. A. ofiarowały mu w upominku wojskową eskadrę myśliwską, składającą się z 14 bardzo szybkich i silnych samolotów bojowych. Jak informuje Niem. Biuro Inform., kanclerz Hitler przyjął prezent urodzinowy „w głębokim skupieniu”

(„in tiefer Ergriffenheit”) i polecił, by eskadrę myśliwską nazwano imieniem Horst Wessla.

Fotografia nasza przedstawia wręczenie Hitlerowi eskadry myśliwskiej na lotnisku Staaken pod Berlinem. Kanclerz Hitler wita się z oficerami wojsk lotniczych, a obok niego stoi generał lotnictwa Göring, który jeszcze w dniu 20 grudnia r. ub. — przypomina to memoriał francuski, wręczony ostatnio Lidze Narodów — zapewnił w wywiadzie korespondenta biura Reutersa, iż Niemcy nie posiadają ani śladu lotnictwa wojskowego, „co najwyżej kilka aparatów doświadczalnych”.

Zagadkowy mord

Montréal. (PAT.) Jeden z najbogatszych przedsiębiorców młynarskich Kanady, b. deputowany Willis Baldwin, padł ofiarą tajemniczego morderstwa.

Znaleziono go w stanie Quebec ze zmiażdżoną czaszką. W ustach ofiary znajdował się knebel papierowy,

Aresztowania księży

Lipsk (PAT). Z Drezna donoszą, że wskutek wrogiej państwu działalności, mogącej osłabić wolę wspólności narodu niemieckiego, aresztowano ostatnio w Saksonii szereg księży wyznań chrześcijańskich i umieszczono w areszcie ochronnym.

Pobór wojskowy w Niemczech

Nawet kaleki będą „zużytkowane”

Berlin (PAT) Prasa ogłasza szczegółowe postanowienia, określające warunki przyznania kwalifikacji fizycznych przy poborze wojskowym w Niemczech.

Charakterystyczne jest, że w każdym wypadku niezdolności do służby lekarze obowiązani są wyraźnie stwierdzić, czy dotyczy ona tylko obowiązków wojskowych danego osobnika. Motywowane to jest tem, że wyniki oglę-

dzin przy poborze zużytkowane mają być ewentualnie dla służby w kadrach pracy, oraz że nawet osoby, obciążone ciężkimi wadami fizycznymi, mogą przedstawiać zdolną do pracy siłę roboczą, oczywiście w pewnych ograniczonych ramach.

Jako zupełnie niezdolni uważani będą ci, którzy z powodu wad cielesnych lub umysłowych będą stale poz-

Konferencja Beck — Suvich

Wenecja. (Tel. wł.) W pierwszy dzień Wielkiejnocy włoski podsekretarz stanu Suvich odbył dwugodzinna konferencję z ministrem Beckiem, który spędza tutaj święta.

O konferencji nie wydano żadnego komunikatu.

O nienaruszalność Austrii

Paryż (Tel. wł.) Korespondent „Matina” donosi swemu piśmie, że w czasie pobytu w Rzymie ks. Starheimberg przedstawił Mussoliniemu dokładny plan dobrojenia Austrii.

Plan ten nie przewiduje natychmiastowego wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, rozkładając dobrojenia na etapy.

London (Tel. wł.) „Daily Telegraph” twierdzi, że w związku z trudnościami, wynikającymi z programu bezpieczeństwa Austrii, konferencja naddunajska będzie się mogła odbyć dopiero w połowie czerwca.

Wiedeń (PAT) Wied. Biuro Kor.

donosi: Min. spraw zagr. Berger-Waldenegg oświadczył przedstawicielom prasy:

„Stwierdziłem w czasie rozmów w Genewie na temat środkowo-europejskiego paktu bezpieczeństwa czyli tzw. umowy o niemieszaniu się, że wszystkie bezpośrednie zainteresowane strony chcą zrealizować to decydujące o spokoju w Europie środkowej dzieło, odnosząc się doń z całą powagą i dobrą wolą. Inicjatywa Mussoliniego w sprawie zwołania do Rzymu konferencji wszystkich uczestników tego paktu nie tylko z naszej strony została powitana z uznaniem, ale wszystkie miarodajne czynniki potraktowały ją w sposób, budzący jaknajlepsze nadzieje.

„Zagadnienie rewizji nieznoszonej dla nas sytuacji militarnej było również przychylnie potraktowane w Stresie. Całkowicie zadawalające wyniki tej narady znalazły wyraz w 6 punktach ogłoszonego komunikatu. Punkt ten bez żadnej wątpliwości ustala, że i Austria otrzyma równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. Ponieważ środkowo-europejski pakt bezpieczeństwa będzie finalizowany ze współudziałem rządu austriackiego w najbliższej przyszłości w Rzymie, zatem z chwilą dościsła do skutku tego paktu automatycznie bez żadnych warunków uzyska Austria również pełne równouprawnienie w dziedzinie wojskowej.

Świąteczne spotkania piłkarskie

Największą porażkę (1:4) poniósł Wrocław w Łodzi

Łódź, 22. 4. Poniedziałkowy mecz reprezentacji Wrocławia z jedenastką Łodzi wywołał duże zainteresowanie. Około 6 tysięcy widzów zebrało się na boisku „LKS”. Goście, którzy dzień poprzednio bawili w Poznaniu, skąd wyjechali z porażką, przestawili nieco swoją drużynę, co się srodze na nich zemściło. Reprezentacja Łodzi grała w składzie: Frymarkiewicz, Frabkus i Karasiak; Chojnacki, Pegza I, Pegza II i Wierzb; Herbstreich, Królewicki, Voigt i Król. Była zatem oparta na szkieletach ligowego „LKS”.

Bohaterem dnia był Herbstreich. Po powitanu drużyny gości, przed sędzią p. Otto rozpoczął się ciekawy mecz, którego pierwszą połowa należała bezapelacyjnie do Polaków. Szczególnie wyróżniła się trójka ataku: Królewicki, Voigt i Herbstreich, zdobywca trzech bramek.

Grę samą rozpoczęli Niemcy. Po kilku niewykorzystanych momentach podbramkowych, szczególnie przez Królewickiego i Voigta, w 3 i 14 minucie Herbstreich, po ładnej kombinacji, strzela wreszcie pierwszą bramkę. — Niemcy usiłują za wszelką cenę wyrównać i mają istotnie po temu kilka okazji, bądźto niewykorzystanych, bądźto zlikwidowanych przez pewnego siebie Frymarkiewicza. W 35 minucie

jeden z ataków Łodzian kończy się wolnym w polu gości, którego egzekwuje Królewicki podając piłkę Herbstreichowi. Piłka grzęźnie nieuchronnie w samym rogu pod poprzeczką w siatce. W dwie minuty potem Herbstreich piękną główką, po umiejętnie bitym przez Wierzbę kornierze, strzela trzecią bramkę. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie strony silny przyjemny strzał najlepszego gracza gości, lewego łącznika Krausego, który wykorzystuje centrę swego partnera z lewego skrzydła, mimo rozpaczliwej obrony Frymarkiewicza, wpada do siatki. Jest to jedyny punkt Niemców, którzy nacierają teraz zawzięcie, jednak bezskutecznie. W ostatnich minutach do głosu ponownie dochodzą Łodzianie i, dopingowani przez publiczność, atakują zaciekle. Na dwie minuty przed końcem gry piłkę, odbitą przez bramkarza gości, otrzymuje Królewicki, który lekko posyła ją do siatki, zdobywając czwartą i ostatnią bramkę dnia.

Zwycięstwo Łodzi nawet w tym stosunku było zasłużone. Była ona bowiem drużyną bezwzględnie lepszą, lotniejszą i szczególnie w ataku dobrze dysponowaną.

Sędzia p. Otto spełnił swoje zadanie zadowalająco.

Poznań bije Wrocław 5:3 (1:2)

Mecz rozpoczął się atakiem gości, jednak wkrótce do głosu przychodzi Poznań. Momenty z efektywnymi dla oka podciągnięciami i kombinacjami zmieniają się co chwilę, piłka wędruje szybko z jednej strony na drugą, przyczem zaznacza się lekka przewaga Wrocławia, który pracuje skutecznie. Zwłaszcza skrzydłowi nie przetrzymują piłki wogóle, centrując celnie i z biegiem. Wreszcie w 5 min. po rogu bitym przez Radojewskiego, Scherfke lekko przenosi do środka głowę, a nadbiegający Mikołajewski dobija w zamieszaniu, uzyskując prowadzenie dla barw Poznania. Goście wyrównują w 20 min. przez Krausego z podania Urbańskiego. W międzyczasie Poznań nie wyzyskał kilka dalszych „murowanych” pozycji, głównie wskutek niezadradności Graczyńskiego. W 9 min. później, ku ogólnemu zdenerwowaniu, Krause zdobywa prowadzenie, dobijając piłkę w zamieszaniu, wynikiem po kornierze. Wynik ten utrzymuje się do pauzy.

Po zmianie stron Poznań zmienia

„Warta” zwycięża „B. S. V. 92” 1:0 (1:0)

Poniedziałkowy występ Berlińczyków w Poznaniu nie przyniósł wiele emocyj. Słabą grę gości, którzy jednak przewyższali w polu taktyka i technika zespół gospodarzy, tłumaczy zniechęcenie wskutek meczu dnia poprzedniego z „Polonią” warszawską. To też mecz nie był ciekawy.

„Warta” niebezpieczniejsza pod bramką, wykorzystywała mecz z „BSV” do przeprowadzenia szeregu prób z niezatwierdzonymi jeszcze przez ligę graczami Schreierem z „Sokoła” leszczyńskiego i Słomiaki z „KPW” Poznania, którzy po zmianie stron zastąpili Lisa i Radojewskiego. Ponadto Smiglak IV zagrał w miejsce Ofierzyńskiego na lewej pomocy. „Warta” mimo, że wystąpiła z graczami, którzy grali w dniu poprzednim przeciw reprezentacji Wrocławia, zadowoliła. — Szczególnie tyły spełniły swoje zadanie, uwzględniając przyjemną na wypuszczenie napastników obliczoną grę przeciwnika. Zwłaszcza obrona miała swój dzień. Była pewna w wykopach i stosunkowo łatwo likwidowała sytuacje podbramkowe. Inne zaś sytuacje wyjaśniał ze zwykłą ostatnio pewnością siebie, powracający do dawnej formy Fontowicz, któremu z okazji dziesięciolecia gry w drużynie wręczono upominki. W ataku Scherfke poprowadził swych partnerów umiejętnie dając im wiele możliwości podbramkowych, które jednak tylko Kryszkiewicz wykorzystywał w stu procentach, będąc zresztą w tym dniu szczególnie dobrze dysponowanym. On też uzyskał zwycięską bramkę. Jego też bomb robili swoje i emocjonowały licznie zebrana publiczność. Kiedy jednak Niemcy spostrzegli się, jak groźnym jest kierownik napadu gospodarzy, zaczęli go dobrze pilnować.

Akcja „Warty” straciła na sile, a ponadto rezerwowym Schreierowi i Słomiakowi nie kleiło się wybitnie. Szczególnie ostatni wypuszczony kilkakrotnie nie potrafił wyzyskać szeregu pewnych sytuacji. Goście, którzy mieli przez cały mecz znacznie więcej z gry,

atak, Musielak wchodzi na pozycję prawego łącznika zamiast Graczyńskiego (obaj z „HCP”). Zaznaczył przytem należy, że Poznań grał poza tem bez zmian w zapowiadany kilkakrotnie składzie. Już w 4 min po rozpoczęciu drugiej połowy, „motor” ataku Poznania, zresztą wyczerpany Musielak wyrównuje ostrym i niespodziewanym strzałem. W 29 min. Radojewskiego centra grzęźnie w siatce.

Radość Poznania nie trwa jednak długo, gdyż już w dwie min. później środkowy napastnik Schwieder wykorzystuje nieporozumienie obrony i z podania Krausego wyrównuje powtórnie. Jeszcze raz Poznań rusza do ataku, mimo, że właściwie w polu lepsi są goście, mający lekką przewagę. W 36 min. po centrze Radojewskiego bramkarz gości nieudolnie chwytą piłkę, która dobija Mikołajewski, a w minutę bodaj przed końcem gry ten sam gracz efektywnym strzałem w róg nieuchronnie ustala wynik dnia, zdobywając piątą bramkę. Mecz prowadził bardzo dobrze p. Staliński.

zwłaszcza po przerwie często przebywali na polowie „zielonych”. Przegrani wskutek niezadradności i do przesady chwilami stosowanej hyperkombinacji napastników, zawodzących w decydującym momencie strzałowo do tego stopnia, że momentami nawet pomocnicy musieli próbować szczęścia w strzałach. Atak gości marnował, co potrafiła wypracować dobra pomoc, oraz obrona. Gra, która do pauzy była względnie ciekawa, po zmianie stron stała się wskutek tego nudna. Do tego w ostatnich minutach gry dostroili się sędzia. Do pauzy bez zarzutu, po zmianie stron jednak zbyt drobnościowy i niezawsze rozstrzygający właściwie. Wątpliwe bowiem było jego uznanie bramki, zdobytej przez Niemców oraz kilka rozstrzygnięć regulaminowych. Sędziował p. Brzeziński.

„Polonia” remisowała z „B. S. V. 92” 2:2 (0:1)

W ciągu soboty, oraz dwu dni świątecznych, odbył się w Warszawie mecz tenisowy między stoleczną „Legią” i znaną angielską drużyną „All England Club”. W drużynie warszawskiej grali dwaj najlepsi Polacy Hebda i Tłoczyński, z których ostatni jest jeszcze w słabej formie, oraz dwaj juniorzy Tarłowski i Bratek. Również ten ostatni znajduje się w dość słabszej niż w ubiegłym roku, formie. Z przeciwników wysuwał się na czoło Avory, szósta rakietka Anglii. Spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności. Zwycięstwo „Legji” nad Anglikami

Porażki Polaków na zapaśniczych mistrzostwach Europy

Kopenhaga. (PAT). W mistrzostwach Europy w Kopenhadze, walki odbywały się przez oba dni świąt. Polacy odpadli wszyscy w ćwierćfinałach. W ciągu pierwszych dwóch dni polscy zawodnicy ponieśli kilka porażek i dwa zwycięstwa. Mianowicie Świętosławski przegrał z Niemcem Moehlem. W drugim spotkaniu Świętosławski został wyeliminowany z powodu nadwagi. Dworek uległ Norwegowi Martin-

senowi na punkty, a następnie przegrał również z Czechem Sparenką. — Kryszalski przegrał z Niemcem Buehmerem. Szajewski po zwycięstwie nad Lotyszem Jesparsem przegrał ze Szwedem Svedbergiem. Polak Neuff odniósł zwycięstwo nad Raabem (Norwegia), a następnie przegrał z Niemcem Ehrem. W trzeciej walce również uległ Lotyszowi Atarsowi. =

LEKKA ATLETYKA

Pierwszy losenny bieg na przelaj w Lublinie na dystansie 4000 m, zgromadził na starcie 100 zawodników. Zwyciężył Kuśmirek w czasie 13:39. (Pat.)

Bieg na przelaj „Sokoła” poznańskiego wygrał Jakubowski (Sokół) w czasie 11:27 przed Janickim (KSM.).

PIŁKA NOŻNA

W Krakowie „Garbarnia” pokonała „FC Wien” 2:0 (1:0). Bramki strzelił Pazurek I i II. W drugim dniu „FC Wien” pokonał „Cracovię” 4:0 (2:0). „Cracovia” bardzo słaba, zwłaszcza w ataku.

We Lwowie budapeszteński „Szeged” AC, remisował w pierwszym dniu z „Pogonią” 1:1 (1:0). Bramkę dla „Pogoni” strzelił Matjas. W drugim dniu goście pokonali „Pogoń” 1:0. Bramkę strzelił Bognar.

W Warszawie „Polonia” w niedzielę remisowała z berlińskim „BSV. 92” 2:2 (0:1). Bramki zdobyli Puchniarz i Łańko. — „Legia” w poniedziałek przegrała z „Wiener Sportclub” 2:4 (1:2). Bramki dla „Legji”, która grała bez Martyny, zdobyli Szaller i Nawrot.

Na Śląsku „Ruch” po pięknej grze pokonał siłą drużyny „Fortuny” z Duesseldorfu 2:1 (3:1). Ślacy pięknie grali w ataku. Bramki strzelił Peterek dwie. Giemza, Włodarz i Wilimowski. Publiczność 12 tysięcy.

W niedzielę „Wiener Sportclub” pokonał „JFC Katowice” 4:2, zaś tę samą drużynę zwyciężył Am. K. S. dzień poprzednio 5:2 (2:0).

W Toruniu w niedzielę „TKSZ” pokonał „Victorię” z Pily 4:3 (4:1). W poniedziałek „Warszawianka” grała z „Gryfem” 4:1 (4:0).

W Bydgoszczy, „Polonia” wygrała w niedzielę z WKS „Smigłym” 2:1 (1:1), a w poniedziałek grała z „Victorią” z Pily 0:0.

W Brukseli „Wisła” krakowska w niedzielę przegrała z „Duisburger SC.” 3:2 (1:0), a w drugim dniu Krakowianie ulegli reprezentacji Brukseli 2:1 (0:1).

NARCIARSTWO

W poniedziałek w miejscowości Kohlbach odbył się międzynarodowy slalom narciarski, w którym startowali także Zakopianczycy. W slalomie zwycięstwo odniósł Zajac z Zakopanego w czasie 50,2 s. Drugie miejsce zajął St. Maruszcz, trzecie Köverz (Węgry).

Cankow i Georgjew wolni

Sofia. (PAT). Nowy rząd wydał zarządzenie, znoszące nakaz internowania b. premierów Cankowa i Georgjewa.

Pakt francusko-sowiecki

Paryż (Tel. wł.) W sfinalizowaniu traktatu francusko-sowieckiego nastąpiły tak wielkie trudności, że Litwinow zrezygnował z przyjazdu do Paryża i wrócił bezpośrednio do Moskwy.

Min. Laval, jak twierdzi paryska prasa poranna, wybierze się do Warszawy i Moskwy dopiero po francuskich wyborach komunalnych.

Paryż (PAT). W sprawie rokowań francusko-sowieckich Ag. Hava-

sa donosi:

Porozumienie co do układu zostało osiągnięte. Gdy usunie się trudności, dotyczące redakcji tekstu, będzie on parafowany w Paryżu przez Patiomkina i Laval. Dopiero w Moskwie Laval i Litwinow podpisze pakt.

Jest już pewne, że podróż Laval do Polski i ZSRR nastąpi nie wcześniej niż 6 maja.

Sukces tenisistów „Legji”

„Legja” — „All England Club” 5:4 — świetna forma Hebda i Tarłowskiego — Dobra zaprawa przed spotkaniem „Rot - Weiss” w Berlinie

Wobec ich zwycięstwa w Berlinie nad najbliższym przeciwnikiem „Legji”, klubem „Rot-Weiss”, przyjęte zostało z zadowoleniem.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Hebda — Peters 6:3, 6:3; Avory — Tłoczyński 6:0, 1:6, 6:2; Freshwater — Tinkler i Tarłowski — Bratek 6:3, 6:3.

Drugi dzień: Peters — Tłoczyński 6:4, 6:3; Tarłowski i Tinkler 6:3, 6:3; Hebda — Tłoczyński i Peters — Avory 6:4, 7:9, 6:4.

Trzeci dzień: Hebda i Avory 7:5, 6:0; Tarłowski i Freshwater 6:4, 4:6, 6:2; Peters — Avory i Bratek — Tarłowski 3:6, 6:4, 6:3; Hebda — Tłoczyński i Freshwa-

ter — Tikler 6:4, 4:6. Trzeciego seta nie grano z powodu zmroku.

„Legja” wyjeżdża do Berlina w środę w składzie Hebda, Tłoczyński i Tarłowski.

Spotkanie z klubem „Rot-Weiss” odbędzie się w dniach 26 do 29 bm. (c)

W finale turnieju w Rzymie para angielska Lyla i Dearman pokonała parę niemiecko-amerykańską Aussen i Ryan 6:3, 6:4, oraz para francuska Borotta i Brugnion w grze podwójnej parą amerykańską Hines i Cully 3:6, 6:4, 6:4. W półfinale gry pojedynczej R. Menzel, prowadząc 6:4, 6:4 z Palmiotto opuścił kort z powodu głośniego zachowania się publiczności.

Walka „króla gry“ z krupierami

Bakkarat na śmierć i życie

Jedyna namiętność potentata przemysłowego, który miał na całym świecie przyjaciół

Sir Edwin John nie żyje. Niedawno poniesiono go do grobu w Gwalior. Bajecz-
nym mieście Indji środkowych. Indyjcy
książęta przesłali, tamtejszym zwyczajem,

Kosztowne podarunki na grób.

Lady John otrzymała tysiąc depesz kon-
dolencyjnych. W Gwaliorze wszystkie cho-
ragwie powiewały, wywieszono na pół ma-
sztu, a w Agra całe miasto pogrążone jest
w głębokim żalu z powodu śmierci jedno-
go ze swych najlepszych synów.

78-letni potentat przemysłowy

Sir John Edwin miał na całym świecie
dobrych przyjaciół, którzy nie mogli za-
pomnieć tego, z niesłychanym przepychem
urządzonego przyjęcia w Londynie, Paryżu,
Nicei i Monte Carlo i którzy ze smutkiem
wspominają nieodżałowanego „króla gry“.

Sir Edwin przez siedem lat zagroził
wszystkim bankom w europejskich salach
gry. Z niesłychanym napięciem obserwo-
wano gigantyczne stawki, które rozbić
chciał banki w kasynach Deauville, Nicei
i Monte Carlo.

Miljon franków na dwie karty

nie stanowiło nadzwyczajności w grze sir
Edwina Johna. Nie chodziło mu o pienią-
dze. Jego młyny bawelniane w Agra przy-
nosiły mu niezliczone miliony. Jako syn
milionowego przemysłowca, urodzony w
Indjach, miał tylko jedną pasję, jedną na-
miętność. Pragnął zrujnować zawodowych
graczy, przy stolikach bakkarata.

Jednakże życie w Indjach, gdzie był
chętnie widziany na dworach maharad-
zów, nie odpowiadało 60-letniemu sir John-
nowi. Zaraz po skończeniu wojny

sprzedał swoje młyny za niewiarogodnie
wysoką sumę

i przeniósł się do Europy. Przez dziesiątki
lat minęło jego życie bez żadnych wyda-
rzeń. Poprostu nudził się w swej książęcej
rezydencji w Indjach. Teraz chciał przeżyć
przygody, więcej interesujące jego zda-
niem, niż polowanie na tygrysy, albo wal-
ki z węzami, takie, które bez broni nawet,
dają przedsmak śmiertelnej walki. Trzeź-
wy przemysłowiec i skromny obywatel ko-
lonji stał się nagle romantykiem.

**Król powołał go do Londynu, aby mu na-
dać tytuł szlachecki,**

zdobyty w czasie wojny. W dniu audjencji
w pałacu Buckingham skończyła się jego
karjera mieszczańska. W tym samym
miesiącu rozpoczął życie pełne przygód.

Z kieszeniami, wypchanymi banknota-
mi i książeczkami czekowemi, których nie
powstydziliby się żaden prawdziwy książę
Wschodu, jeździł sir Edwin John po
wszystkich nowoczesnych uzdrowiskach
Francji

jako śmiertelny wróg krupierów.

Miała to być walka na śmierć i życie prze-
ciw stolikom bakkarata i ruletki w Deau-
ville, Monte Carlo i Nicei.

Trwało to pełnych siedem lat, przemie-
niając się w fanatyczną pasję. Przegrywał.
Miliony przeleciały przez jego palce, które
w międzyczasie poczęły drżeć. Grał już
w końcu nie tylko dla sensacji, poczęł nie-
nawidzieć krupierów i

**miał jedno pragnienie: rozbić bank
i umrzeć.**

Siedem lat trwała ta pochłaniająca
walka na śmierć i życie. Sir Edwin wygra-
wał często bardzo wiele, ale nie potrzebo-
wał pieniędzy, więc walczył dalej, niejako
dla idei. Raz wygrał milion franków na
dwie karty, jednakże powrócił do swego
hotelu, straciwszy potrójnie. Jedną z tarcz,
w którą mierzył, był syndykat grecki w
Deauville. Jednakże nie należy zapomi-
nać, że

grał sam przeciw całej armii zawodowców

i mimo swej odwagi oraz niewyczerpa-
nych rezerw był słabszy. Pewnego razu
nie honorowano jego czeku. „Król gry“
znalazł się w niezwykle przykrych sytuacjach.
Europa obrzydła mu. Przyjaciele jego
twierdzili, że czek był sfałszowany, ponie-
waż sir John miał jeszcze zawsze duży
majątek, inwestowany w Europie. Jednak-
że nie dopuścił do procesu i zapłacił pod-
wójnie. Również na wyścigach konnych
tracił bardzo dużo, tak, że

w końcu majątek jego stopniał znacznie.
Gdy wyjeżdżał z Indji, zasoby jego z tem-
co odziedziczył po ojcu, — starczyłyby na
kupienie królestwa, gdy wracał, wystar-
czyło zaledwie na nabycie pałacu w Gwa-
liorze, gdzie spędził ostatnie lata, zgorz-
niały i rozezarowany.

Jako posiadacz znacznie, oczywiście,
mniejszego majątku, ale zawsze represen-



Wspaniały gmach kasyna gry w Monte Carlo.

tującego liczbę sześciocyfrową, stali się
spadkobiercy sir Johna ośrodkiem sen-
sacji.

**Jego żona i córka oczekują z wielką nie-
cierpliwością otwarcia testamentu.**

Sir Edwin John przebolewał swą klęskę w

kasynach europejskich i nie skarżył się
nigdy. Jednakże jego nienawiść do posia-
daczy banków bynajmniej nie wygasła.
Oczekują mianowicie, że ostatnia jego wo-
la zawierać będzie postanowienie, zmie-
rzające do stworzenia i sfinansowania usi-
łowań paru ludzi,

którzy w dalszym ciągu prowadzić będą
walkę z krupierami.

Znana jest szkoła graczy Saxa Rohme-
ra, słynnego autora powieści kryminal-
nych, który napisał „Fu-Man-czu“, co go
więcej wzbogaciło, niż wszystkie wyprawy
do domów gry na Riwerze. Sax Rohmer
wykształcił pewne grupy graczy, których
finansuje i którzy

**systematycznie pracują przeciw bankom
w wielkich kasynach.**

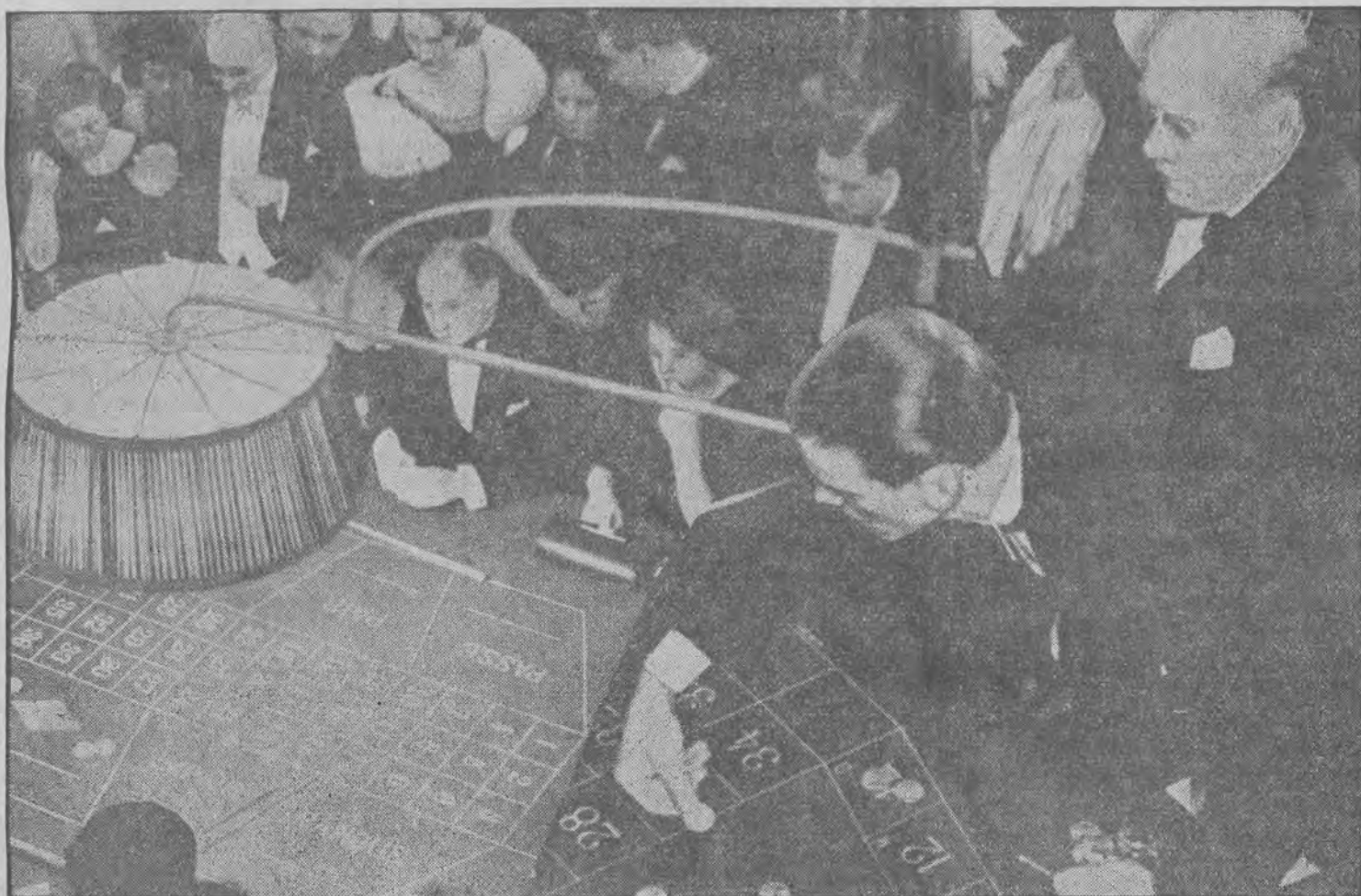
Rohmer wynalazł podobno jeden z „nieza-
wodnych“ systemów, który, po wykonaniu
genjalnego 5-cioletniego planu, ma oddać
Monte Carlo w jego ręce. Jego ludzie, jest
ich około 24-ch, idą w nierozłącznych gru-
pach do kasyna, po pięciu albo siedmiu i
stawiają tylko małe stawki. Czynią to jed-
nakże

z niezwykłym spokojem i zimną krwią,
co denerwuje najbardziej rutynowanych
krupierów. Sax Rohmer traktuje ruletkę
jako sport matematyczny, gdzie zwycie-
stwo polega na wytrwaniu.

Także sir Edwin John pragnie, aby je-
go spadkobiercy kopjowali system Rohme-
ra i wystąpili do walki przeciwko Monte
Carlo, Nicei i Deauville, mszcząc się w ten
sposób za jego klęskę.

A krupierzy z Monte Carlo i Nicei?

Ci są niewątpliwie pewni siebie i nie o-
bawiają się koncentrycznego natarcia. Je-
żeli spadkobiercy sir Edwina Johna nie
będą bardzo ostrożni, to także ostatnia
część majątku wielkiego magnata bawel-
nianego z Agry przetopi się na żetony
przegrane na czerwone i czarne.



Gorączkowo i pożądliwie wpijają się oczy graczy w zielone sukno stolika, na którym rozgrywają się stawki o życie lub śmierć.

Samolot w pościgu za gołębiem

Gołąb z groźbą porwania dziecka — Jego pan za kratkami

Pewien przemysłowiec z Braine l'Alleud,
w pobliżu Waterloo, w Belgji, znalazł w
tych dniach w swej skrzynce list z zawi-
domieniem, że otrzyma gołębia pocztowe-
go, którego powinien wypuścić z uciepioną
pod skrzydłami kopertą, zawierającą 5.000
franków, jeżeli nie chce, aby jego dziecko
było porwane.

Przemysłowiec otrzymał istotnie pocztą
gołębia w klatce, ale nie ułakł się groźby
i zawiadomił o niej władze policyjne, te
zaś wpadły na oryginalny pomysł wyśle-
dzenia szantażysty.

Porozumiały się mianowicie z kome-
ndantem oddziału lotniczego w Nivelles i o-
to w chwili, gdy z wieży kościelnej w Braine
wypuszczony był gołąb z kopertą, oczy-
wiście bez pieniędzy, z lotniska wzbił się w
powietrze samolot z policjantem, pilotowa-

ny przez lotnika wojskowego i poleciał za
gołębiem.

Niezwykły ten pościg trwał krótko, gdyż
niebawem gołąb zniknął w jednym z do-
mów pobliskiej wioski.

I samolot więc tam wylądował, a śle-
dzący w nim policjant ruszył do domu, w
którym zniknął gołąb. Ale właściciel goię-

bia ujrawszy policjanta, zdołał uknąć,
zabrawszy swego ptaka. Zdolano jednak
ująć go w pobliskim lesie, gdzie zdażył już
zakopać gołębia, aby zatrzeć ślady swego
przestępstwa. Pomimo to aresztowano zbie-
ga i w końcu musiał przyznać się do winy.

Po raz to pierwszy chyba samolot zna-
lazł się w pościgu za gołębiem.

Potop egzekucyj sądowych

W ciągu roku 1933 liczba zarządzonej
na mocy wyroków sądów i w całej Cze-
chosłowacji egzekucyj wyniosła 3.063.000.
Na samą zaś Pragę przypadło 700.000 egze-
kucyj. Jak widać z tych cyfr kryzys odbija
się mocno na życiu gospodarzem Czecho-
słowacji.

W Szkocji

— Za każdym razem, gdy wracam ze
Szkocji — opowiada dyrektor Varié —
muszę angażować nową artystkę-głodo-
mora.

— A co się stało z dawną?
— Ta otrzymuje w Szkocji niezliczoną
ilość ofert małżeńskich.

(Tit-Bits)

Walki wewnętrzne w Bułgarii

Kiedy w sąsiadującej z Bułgarią Grecji rozgrywały się walki o władzę w państwie, w Bułgarii zanosilo się na wybuch na podobnym tle. Udało się go odwiec przez osobiste interwencje króla Borysa. Przytłumione wrzenie znajduje dopiero teraz ujście.

Ażeby zrozumieć to, co się obecnie w Bułgarii dzieje, należy się cofnąć do 19 maja 1934 r., kiedy wojskowi, z tajnej organizacji „Zveno” objęli władzę, likwidując rząd demokratyczno-parlamentarne. Na czele rządu „sanacji państwowej i narodowej” stanął wówczas płk Kimon Georgiew, ten sam, który w czwartek został deportowany na odлюдną wyspę św. Anastazji, nieopodal Burgas, głównego portu bułgarskiego, na wybrzeżu Morza Czarnego.

Posiadając pełnię władzy, przywódcy „Zveno” nie zdecydowali się jednak na obsadzenie najwyższych stanowisk w państwie wojskowymi. W gabinecie płk Georgiewa znalazło się sporo polityków z rozwiązanych partyj. Ta chwiejność i niekonsekwencja spotkała się z nieprzychylną oceną wśród części członków „Zvena”, którzy pragnęli dyktatury wojskowej. Co więcej, Georgiew i płk Welczew, ideowy kierownik „Zvena”, nie taili swoich sympatyj republikańskich, popadając czasem w otwarty konflikt z interesami dynastycznymi króla Borysa.

W dniu 23 stycznia br. rząd Georgiewa nagle upada; król powierza kierownictwo rządu gen Zlatewowi. Sens tej nagłej zmiany stał się jasnym po orędziu radjowym gen. Zlatewa w dniu 24 lutego br. Nowy premier oświadczył, że armia uważa za konieczne ściślejsze współdziałanie króla z narodem, armia i z kołami intelektualnymi a to może nastąpić wyłącznie w atmosferze wzajemnego zaufania, niezłomnej wierności i harmonji. Warunkiem tej współpracy jest zaś przede wszystkim poszanowanie dla monarchji i nienaruszenie jego praw.

Nowy premier, holdujący dyktatorskim metodom rządzenia, nie znalazł mocniejszego oparcia w społeczeństwie. Znów z tonu „Zvena”, a szczególnie sympatyków odsuniętego płk. Georgiewa i Welczewa, wyszły pierwsze wyrazy niezadowolenia i krytyki. Nabierają one na sile po akcji profesora uniwersytetu Aleksandra Cankowa, głowy nacjonalistycznego „Ruchu Narodowego”, wyznawcy silnej władzy wykonawczej w państwie, lecz również zwolennika pociągnięcia do współdziałania w rządach całego narodu. Cankow, wraz z sympatykami, wywodzącymi się z najszybszych warstw społeczeństwa bułgarskiego, opowiada się przeciwko wciąganiu armji do polityki. Te poglądy wyznaje obecnie również płk Georgiew. Dał on temu wyraz w wywiadzie dla jugosłowiańskiego dziennika „Prawdy”.

Rząd gen. Zlatewa wziął to za jawną krytykę obowiązującej w Bułgarii formy rządzenia, oraz wysunął oskarżenie, że sympatycy Georgiewa i Welczewa wbrew zakazom stanowią grupę polityczną, czem uzasadnia się internowanie Georgiewa na wyspie św. Anastazji. Prof. Cankowa internowano również pod zarzutem nielegalnej działalności politycznej.

Ze skąpych wiadomości, napływających z Bułgarii, trudno odtworzyć rozmiary opozycji przeciwko dyktatorskim poczynaniom gen. Zlatewa. Informacje nie docierają z powodu cenzury. Ostatnio jednak paryski „Temps” doniósł od swego korespondenta sofijskiego, że walny zjazd oficerów rezerwy uchwalił zsolidaryzowanie się ze stanowiskiem prof. Cankowa. Rezolucję tę złożono oficjalnie gen. Zlatewowi. Na

te uchwałę rząd odpowiedział aresztowaniem około 50 wybitniejszych oficerów rezerwy, w tem 3 ze stopniem ge-

nerała. To jedno tylko zarządzenie charakteryzuje dosadnie sytuację wewnętrzną Bułgarii.



KRÓL BORYS III w rozmowie z generałami armji bułgarskiej. Za królem stoi gen Zlatew, były premier, który dla atumienia krytyki poczynił rządowi nakażił internowanie swoich przeciwników i osadzenie w odosobnieniu na wyspie św. Anastazji. Następca gen. Zlatewa ma zostać Andrzej Toszew.

Nowy rząd bułgarski utworzony

ale podniecenie trwa nadal

Sofja. (Tel. wł.) W stolicy Bułgarii odbyły się gwałtowne manifestacje uliczne przeciwko uwłczeniu prof. Cankowa, byłego premiera. Policja z trudem zdołała rozproszyć manifestantów, przyczem wiele osób porażono i pobito. Cały garnizon sofijski jest pod bronią.

Gabinet, który utworzył Toszew, został zatwierdzony. Gar Borys wydał manifest do narodu i oświadczył, że w dziejach Bułgarii nastąpi obecnie nowa era i konieczna jest całkowita reforma

stosunków politycznych i gospodarczych w kraju.

Stan podniecenia w całej Bułgarii trwa nadal.

Sofja. (Tel. wł.) Skład nowego gabinetu: premier i minister bez teki — Toszew, min. spr. zagr. — Kosselwanow, min. spr. wewn. — Atanatów, min. oświaty — Radew, min. skarbu — Riaskow, min. gospod. — Muszanow, min. wojny — Zlatew, min. sprawiedliwości — Kakaguisow, min. komunikacji — Koszucharow, min. robót publ. — Jotow.

Czy nowy duch w polityce podatkowej?

Zadługo przywykliśmy do zbyt fiskalnego nastawienia się władz podatkowych do podatników, to też zmiana w kierunku rzeczowego i sprawiedliwego ustosunkowania się do tych podatników nie mogła się nam jakoś pomieścić w głowie. Tymczasem jednak stwierdzić możemy, że zapowiedzi w czasie ostatniej sesji sejmowej b. premiera Kozłowskiego i ministra skarbu Zawadzkiego zaczynają przybierać realne kształty.

W sprawach podatkowych możemy zarejestrować charakterystyczne zarządzenia ministra skarbu z dnia 15. 1. 1935, poz. 49 Dz. Urz., ograniczające wydawanie okólników drogą ich powielania i bezpośredniego rozsyłania do władz podwładnych i nakazujące drukować je — z wyjątkiem oczywiście tajnych — w Dzienniku Urzędowym, okólnik tegoż ministerstwa skarbu z dnia 22 lutego b. r., poz. 120 Dz. Urz. w sprawie niewłaściwego pobierania kosztów egzekucyjnych i okólnik z dnia 6 kwietnia b. r. poz. 225 Dz. Urz. w sprawie postępowania administracyjnego w zakresie administracji kasowej. Okólniki te świadczą o tem, że ministerstwo skarbu nie chce w przyszłości tolerować nieprzestrzegania przez władze podwładne takich poczynień, które, aczkolwiek niezgodne z obowiązującymi przepisami, dawały jednak pewien efekt finansowy, jak np.

pobieranie należności za upomnienie, mimo, że płatnik uiszczył zaległość przed otrzymaniem tego upomnienia.

Ważny jest także okólnik z 6 kwietnia b. r., wymagający ażeby w sprawach administracji kasowej władze podatkowe stosowały się do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. 3. 1928 o postępowaniu administracyjnym, a zatem w odnośnych orzeczeniach podawały podstawę prawną, datę, osnowę decyzji, oznaczenie jej rodzaju, podpis oraz wskazanie, czy i jakie przysługują od tej decyzji środki odwoławcze względnie skarga. Art. 112 rozporządzenia wylacza z pod jego działania zasadniczo sprawy, dotyczące państwowych podatków bezpośrednich i pośrednich, opłat stempowych oraz cel i monopolów, zarówno w postępowaniu administracyjnym, jak i karnym. Wynikałoby więc z tego, że administracja kasowa, jako ściśle zespolona z administracją podatkową, może chodzić własnymi drogami, a w każdym razie rozdziela III do XVI rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym jej nie dotyczą, czyli innymi słowy sprawy kasowe mogą władze podatkowe załatwiać (lub nie załatwiać) według swego uznania i bez przestrzegania pewnych ścisłych przepisów co do toku postępowania. Jeżeli ministerstwo skarbu mimo to sprawy administra-

cji kasowej określiło jako podpadające pod przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, to jest w tem znak, że woła go jest, ażeby i te sprawy były załatwiane należycie i ażeby podatnik niezadowolony ze sposobu załatwienia jego sprawy przez władzę niższą mógł bronić swych praw przed władzą wyższą, ewentualnie także przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Zapowiedź tej zmiany w polityce podatkowej mieliśmy w owym przełomowym okólniku ministerstwa skarbu z dnia 29 stycznia b. r., poz. 55 Dz. Urz. W okólniku tym minister skarbu, nawiązując do przeprowadzonej świeżo reformy postępowania podatkowego i ujednolicenia przepisów podatkowych, podkreśla bardzo dobitnie obowiązek urzędów skarbowych o konieczności oparcia wymiarów podatkowych w przyszłości na materiale faktycznym zgodnie z prawdą materialną, domaga się wymiarów słusznych i sprawiedliwych, mówi o nowej polityce i, co najważniejsze, żąda bezwzględnego dostosowania się do nowych form postępowania, zapowiadając wobec winnych niestosowania się do tej polityki — kary, aż do zwolnienia ze służby włącznie.

Oczywiście ten nowy kierunek nie przebiega przez gąszcz dotychczasowych pojęć i nawyknień tak łatwo. Jeszcze długo będziemy się uskarżali na niezłatwianie spraw w należytych, odpowiednio szybkim czasie. Jeszcze długo będą się zdarzały niedociągnięcia i przeciągnięcia, zresztą nawet przy najsprawniejszej administracji niejednokrotnie nieuniknione. Wszakże sytuacja gospodarcza, jak z jednej strony zmusza podatników do tem skuteczniejszej obrony swoich praw, tak z drugiej strony doprowadzi także do — jeżeli nie liberalnego — to przynajmniej rzeczowego i lojalnego traktowania podatników i ich spraw podatkowych.

JERZY NIKODEM.

Do rzęgo zmierza „sanacja” w ordynacjach wyborczych?

„Il. Kurjer Codz.” donosi, że potwierdzają się jakoby wersje o tem, że w projekcie „sanacyjnym” nowej ordynacji wyborczej do Sejmu prawo zgłaszania kandydatur przynajmniej będzie specjalnemu kolegium, odrębnemu dla każdego okręgu, a złożonemu z reprezentantów samorządów terytorjalnych i gospodarczych, oraz z delegatów Instytucji o charakterze prawno-publicznym. Tak skonstruowane kolegium ustali dla każdego okręgu kandydatów na posłów w ilości co najmniej dwukrotnie większej od ilości mandatów, przypadających danemu okręgowi.

Sposób desygnowania kandydatów przez kolegia został — twierdzi wspomniane pismo — ujęty rzekomo w ten sposób, żeby kandydaci ci niekoniecznie byli jednej barwy, lecz możliwie odpowiadali różnym prądom, nurtującym w społeczeństwie (?).

W kolegiach wyborczych obok delegatów izb przemysłowo-handlowych i izb rolniczych znajdą się też zastępcy sfer pracowniczych. Nie będzie miejsca natomiast dla stronnictw politycznych.

O to im chodzi! Zmniejszenie okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu będzie już w takim razie rzeczą drugorzędną. Granicę wieku wyborców stanowić będą 24 lata. Do wyboru posła wystarczy względna większość.

Wielkie miasta, rozporządzające kilkoma, lub kilkunastoma mandatami, zostaną podzielone na okręgi, odpowiadające rewnym dzielnicom o odrębnej indywidualności: dzięki temu będzie zapewnione „należycie” przedstawicielstwo ludności żydowskiej. O to też chodzi!

Liczba posłów do Sejmu będzie zmniejszona z 444 na 300 W przyszłym Sejmie nie jest przewidywany podział na kluby (boć byłby to już Sejm mniej czy więcej „zglichsztaltowany”), a wobec tego także do komisji posłowie będą wybierani nie jako delegacja klubów, ale personalnie.

W wyborach do Senatu będzie poważniejszy cenzus wieku i wykształcenia. Będą się one odbywały dwustopniowo, przyczem wpływ różnych kategorii wyborców nie będzie jednakowy. Poza czynnikiem ilościowym uwzględniono tu czynnik jakościowy bez wprowadzania jednak zasady elitaryzmu. Senackie okręgi wyborcze będą znacznie większe od sejmowych. Małą one odpowiadać terytorjalnie obszarom wojewódzkim. Inny też będzie system ustalania kandydatów i inne kryteria w tworzeniu okręgów przedwyborczych.

Tak brzmią informacje krakowskiego organu „sanacyjnego”.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
 telefon redakcji i administracji 173-53
 Piotrkowska 91
 Godziny przyjęć dla interesantów
 od 10 - 12

Żyd Abram Rubin symbolem

Smutny wykaz zatargów strajkowych w roku 1935

Napad na ulicy. Na przechodzącego nocą ulicą Piwna 30-letniego Antoniego Pietrzaka napadł jakiś nieznanymi mężczyznami; zranił go ciężką siekierą. U ofiary bestjańskiego napadu stwierdzono głębokie rany klătki piersiowej.

Rewolwerowy zamach na woźnego sądowego na ulicy. Wczoraj w nocy przechodzący ul. Drownowską 54-letni Władysław Kutrzeba, woźny sądu okręgowego zasypany został strzałami rewolwerowymi, przyczem zraniony został ciężko w nogę. Sprawca zbiegł niepoznany.

Samobójstwo. W szkole powszechnej nr. 139, przy ul. Zakątnej 21, popełnił samobójstwo przez wypicie nieznanego trucizny 61-letni woźny Franciszek Wojtczak. — Zwłoki samobójcy znalazła rodzina wczoraj rano. Powód samobójstwa nieznany.

Nieznany wiśielec. Przy ul. Hipotecznej 45 znaleziono na drzewie zwłoki nieznanego samobójcy. Ani nazwiska denata, ani powodu samobójstwa nie ustalono.

Napły zgon na ulicy. Nieznany przechodzień upadł nagłe na ul. Rzgowskiej i zmarł. Pogotowie stwierdziło śmierć wskutek aneurysmu serca i przewiozło zwłoki do prosektorjum.

Magistrat w roli wydawcy. Zarząd m. Łodzi udzielił aprobaty wydawnictwu ksiąg adresowych w Polsce na opracowanie i wydanie „Księgi Adresowej miasta Łodzi i województwa łódzkiego”. W tym celu wspomniane wydawnictwo uruchamia w Łodzi swój oddział i deleguje kierowników ze Lwowa. Księga adresowa zawierać ma spis instytucyj, urzędów, organizacyj, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, imienny wykaz mieszkańców Łodzi (?), wykaz nieruchomości i t. d. Zarząd Miejski w Łodzi ma prowadzić kontrolę, nad tą częścią księgi, która dotyczy Łodzi. (k)

Żyd decyduje, czy jesteś Polakiem. Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, iż urzędnikiem w starostwie grodzkiem w Łodzi, który potwierdza i wydaje świadectwa obywatelstwa polskiego jest Żyd — dr. Juda Landau. Wiemy doskonale, że żywił żydowski ma dostęp do najwyższych urzędów i godności i to już nas wcale nie dziwi. Ale żeby Żyd miał decydować o tym, czy kto jest Polakiem czy nie, to już trzeba przyznać, jest za bardzo paradoksalne.

Coby naprzykład powiedzieli Żydzi na to, gdyby tak w Tel-Awiv czy innym Brodżanie posadzono Polaka, któryby decydował o ich przynależności do tego czy innego państwa? U nas jednak takle rzecz są na porządku dziennym. Ano... idziemy z postępem.

Kronika Kalisza

Krótkotrwałość emerydy gazetowej. Przed kilku dniami pewni domorośli wydawcy zaczęli wydawać pięciogroszową, licząc na wielki pokup i swoją „popularność”. Pokup zawiódł, a jeszcze więcej popularność, gdyż zaledwie po tygodniu musieli gazetę zlikwidować, pomimo szumnego napisu, że nakład wynosi „1000 egzemplarzy”. Łatwo chwalić się dużym nakładem, lecz gorzej ten nakład sprzedać, chyba na... makulaturę.

Tradycyjne „jajko”. Tradycyjne „jajko” święcone dla członków N. O. K. odbędzie się w środę, 24 bm., o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym, Aleja Al. Piłsudskiej 8.

Dnia 23 bm., o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Kościuszki 4, tradycyjne „jajko” koleżeńskie w Akademickim Kole Kaliszan.

Wycieczka rzemieślników na Targi Poznańskie. Stow Rzemieślników Chrześcijań w Kaliszu organizuje w dniu 28 bm. wycieczkę do Poznania na Targi dla swych członków i ich rodzin. Zapisy przyjmuje kancelarja Stow. Koszt przejazdu w obie strony 11,60 zł.

Orkiestra dziecięca u rzemieślników. — Pod kierownictwem p. W. Ismera organizuje się przy Stow. Rzemieślników Chrześcijań orkiestrę dziecięcą (skrzypce i mandoliny). Dzieci w wieku od lat 8—15 zapisuje się w kancelarji Stow.

Uroczystość w cechu czeladzi murarskiej. W dniu 28 bm. cech czeladzi murarskiej obchodzić będzie uroczystość poświęcenia nowego sztandaru.

Samobójstwo żołnierza. Będący na urlopie szeregowiec 29 p. S. K., Edward Marciniak, popełnił w dniu 15 bm. samobójstwo w majątku Czepów Dolny, gm. Skotniki, pow. tureckiego. Samobójca otrul się karbolem.

Kronika Pabianic

Targi bez Żydów. We Wielki Czwartek i w Wielki Piątek odbyły się dwa targi wyłącznie polskie, ze względu na żydowskie święta. I dopiero podczas tych tar-

Łódź, 21 kwietnia.

Na terenie fabryki przy ul. Wólczańskiej 50, w części gmachu, wynajętej przez Żyda Abrama Rubina strajkuje 42 robotników, w tem 35 kobiet. Strajkujący od 29 marca nie opuszczają warsztatów, gdyż przedsiębiorca wywalił 10 robotników z tem, że pozostali, jak dotąd na czterech, mają pracować na sześciu krosnach każdy. W ten sposób koszt robocizny zamiast 4 gr. za metr będzie wynosił 3 gr. Poprzednio Rubin zmniejszył wbrew umowie zbiorowej bon o 10 proc. Wogóle „praca” w przedsiębiorstwie Rubina wygląda dosyć dziwnie: od 20 grudnia ub. r. przez 9 tygodni trwał strajk (również na tle nieprzestrzegania umowy), poczem przez 6 tygodni praca odbywała się normalnie, aż wybuchł obecny strajk... Inspektor pracy sporządził protokół, gdyż Rubin na konferencję w sprawie zlikwidowania zatargu przyjść nie chce...

Podobne wypadki są obecnie w Łodzi na porządku dziennym. Codziennie niemal na tle łamania umowy zbiorowej dochodzi bądź do strajków, bądź też są prace wymierza opornym pracodawcom Żydom karę. Od dnia 1-go kwietnia zanotowano następujące wypadki:

... 7 kwietnia w fabryce Finstern wybuchł zatarg pomiędzy właścicielem a robotnikami na tle nieprzestrzegania umowy.

3 kwietnia sąd pracy za łamanie umowy zbiorowej skazał przedsiębiorcę Markowicza na 7 dni aresztu lub na grzywnę 400 zł...

... 4 kwietnia Inspektorat Pracy skierował do wydziału karno-administracyjnego sprawę Szyffera, właściciela fabryki chustek. Szyfter nie wypłacił odszkodowania, nie wypłaca pełnych stawek, a należność robotnikom pokrywa w towarze...

... 8 kwietnia zatarg w fabryce Finstern został zlikwidowany.

9 kwietnia Finster oświadczył, że warunki wczoraj przyjęte cofa. Strajk wybuchł znowu...

9 kwietnia Szyfter, właściciel fabryki chustek, za niehonorowanie umowy został skazany na 2 miesiące bezwzględnej aresztu oraz na 2000 zł grzywny Kierownik firmy, Zeylin został skazany na 2 tygodnie aresztu oraz na 500 zł grzywny...

... 10 kwietnia przedsiębiorca Lidzbardzki z Pabjanic za stałe łamanie umowy zbiorowej został przez sąd pracy skazany na miesiąc bezwzględ-

nego aresztu, a właściciela tkalni „Trzepadelek” na zapłacenie grzywny w sumie 1500 zł...

... 11 kwietnia sąd pracy za łamanie umowy skazał Michała Stahla na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu, Gutgolda na 300 zł grzywny, Weintrauba na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu i Szterna na 300 zł grzywny...

... 12 kwietnia w fabrykach Milewskiego i Finkentala wybuchł strajk na tle niedotrzymania umowy zbiorowej...

... 12 kwietnia w tkalni „Bławat” (właściciel Rubin — brat Abrama, o którym piszemy na wstępie) na tle łamania umowy zbiorowej doszło do strajku...

... 15-go kwietnia sąd pracy skazał przedsiębiorcę Ziechtigera za łamanie umowy zbiorowej na karę 1 tygodnia bezwzględnej aresztu; również na tydzień aresztu został skazany Kierownik fabryki Landsberg...

Wykaz ten nie obejmuje wszystkich zatargów z okresu do pierwszej połowy kwietnia. Zanotowaliśmy tu tylko zatargi w większych zakładach oraz wypadki, gdy za łamanie umowy zbiorowej sąd pracy wymierzał surowsze kary. Pozostaje jeszcze przemysł t zw. anonimowy, drobniejsze zakłady i lżejsze kary. Jednak i w tem, co zanotowaliśmy obserwujemy stałe powtarzanie się nazwisk żydowskich — 80 procent skazanych, bądź właścicieli zakładów, w których trwa strajk na tle łamania umowy, to Żydzi.

Poprzednio w dwóch rodzajach przestępstw mieli oni niezaprzeczalny monopol: w handlu żywym towarem i w działalności komunistycznej. Tak jak dotąd na rozprawach sądowych o komunizm czy nakłanianie do nierządu Żydzi stanowili większość oskarżonych i skazanych — tak teraz dochodzi trzeci jeszcze rodzaj: łamanie umowy, wyzysk i krzywdzenie polskiego robotnika.

Dalsze komentarze są zbędne... ha



Reprezentacja Wrocławia, którą wczoraj pokonała reprezentacja Łodzi w stosunku 4:1 (3:1).

Rewolwerowy zamach narzeczonej

W mieszkaniu swojej rywalki usiłowała zastrzelić donżuaną

Łódź, 23. 4. W drugim dniu świąt w podwórzu posesji nr. 32 przy Alei i Maja, w mieszkaniu Eleonory Kędziórówny, na jej narzeczonego Michała Grabarza dokonano zamachu rewolwerowego.

Zamachu dokonała jego poprzednia narzeczona, 20-letnia Józefa Leśnikówna. Grabarz w związku z przygotowaw-

niami do ślubu spędził noc w mieszkaniu narzeczonej.

Leśnikówna zaczęła się już od samego świtu w ubikacji i czatowała na swego dawnego narzeczonego, gdy zaś ujrzała go na korytarzu, oddała strzał, który przebił mu kapelus, nie raniąc go. Leśnikównę aresztowano.

gów można zauważyć że nie jest tak źle, że jednak bez Żydów można się obejść i wszelkie zakupy poczynić u kupców i handlarzy Polaków nawet po tańszych cenach.

Wiś polska w szeregach narodowych. W niedzielę, 14 b. m. odbył się zjazd przedstawicieli kół Stronnictwa Narodowego z powiatu łaskiego. Jak wynika z relacyj ludność wiejska gremjalnie wstępuje w szeregi Obozu Narodowego. Dotychczas w powiecie łaskim zorganizowano 20 kół Stronnictwa Narodowego.

Tegoroczne ćwiczenia podoficerów rezerwy

Ukazało się zarządzenie o powołaniu szeregowych i podoficerów rezerwy na ćwiczenia w r. 1935.

W roku bieżącym powołani zostaną na 6-tygodniowe ćwiczenia urodzeni w r. 1911 podoficerowie lotnictwa, balonów i łączności i urodzeni w r. 1909 podofic. artylerji i marynarki wojennej; na 4-tygodniowe ćwiczenia powo-

łani zostaną urodzeni w r. 1911 specjaliści lotnictwa, balonów i łączności; z r. 1909 podoficerowie i szeregowi wszystkich formacyj, z r. 1907 szeregowi ze służby intendentury, jak i podoficerowie wszystkich formacyj i z roku 1904 podoficerowie wszystkich formacyj.

Poza tem powołani będą na 6-tygodniowe ćwiczenia ci rezerwiści, którzy otrzymają imienne karty powołania. Nadto podlegają powołaniu na 4-tygodniowe ćwiczenia wszyscy szeregowi rezerwy i podoficerowie, którzy z jakichkolwiek bądź powodów ćwiczeń w roku ub. nie odbyli.

RUCH NA POLSKICH LINJACH LOTNICZYCH W MARCU

Samoloty polskich linij lotniczych „Lot” odbyły w marcu 560 lotów. W tych polskie płatowce komunikacyjne przewiozły ogółem 886 pasażerów, 7.937 kg. bagażu, 12.317 kg. towarów, 598 kg. poczty, oraz 614 kg. gazet.

Śmierć adwokata pod kołami tramwaju

Łódź, 23. 4. W sobotę wieczorem 32-letni adwokat Samuel Rabinowicz, wskakując do tramwaju, poślizgnął się na stopniu i wpadł pod koła, które ucięły mu nogę. Przewieziony do szpitala, po kilku godzinach zmarł, wskutek nadmiernej upływu krwi.

Pożar czesalni

Łódź, 23. 4. W niedzielę o godz. 17-tej w zakładach firmy Greenwood, mieszczących się przy ul. Sienkiewicza 78, wybuchł pożar, który objął budynek czesalni, dzierżawiony przez firmę Polczers. Na miejsce pożaru przybyło pięć oddziałów straży, które pracowały do godziny 12 w nocy. Czesalnia wraz z zapasami surowca, oraz gotowym już towarem spłonęła prawie doszczętnie. Straty wynoszą stokilkadziesiąt tysięcy złotych.

Na huśtawce złamał obie nogi

Łódź, 23. 4. 20-letni Kazimierz Fabjańczyk, balansując na huśtawce, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał obie nogi. Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.

Ofiara świątecznej strzelaniny

Łódź, 23. 4. W sobotę wieczorem 22-letni Żyd Chanem Bajzer, strzelając z petardy, uległ wypadkowi urwania palcy prawej ręki. Ofiarę świątecznej strzelaniny przewieziono do szpitala.

Przedpłata na miesiąc maj 1935 roku włącznie łaskawego dodatku powiększającego w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnośzeniem do domu zł 2,20 na prowincji na pocztach już z odnośzeniem do domu kwartalnie 7,01 miesięcznie 2,34, pod opieką miesięcznie w Polsce zł 5,00 w innych krajach zł 5,00 Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesięcznie 2,35 zł bez odnośzenia do domu. W razie wypadków spowodowanych sifa wyższą, przeszkód w zak. adzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 15 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomością potencjalnie 100 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zastawem a wysokością ogłoszenia, powstają wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powiżki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella. Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z data na dzień następnny. — Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcju 70. Telefon: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Nowiny

Wstydlivi gwiazdorzy

Przebywający w restauracji przy studio wytwórni National w Hollywoodie aktorzy i technicy poczuli się skonsternowani, gdy 200 młodych dziewcząt, biorących udział w filmie „Poszukiwaczki złota”, wpadło do restauracji prawie że w strojach naszej prababki Ewy.

W jednej z scen tego filmu dziewczęta występują „ubrane” w najkrótsze w świecie majteczki. W czasie zdjęć było bardzo gorąco i rozleniwione dziewczęta nie miały ochoty się przebierać. Gdy zabrzmiał dzwonek, oznaczający przerwę, tak jak były, pobiegły do restauracji na obiad.

Podkasane majteczki mogą być odpowiednie na ekranie, lecz kierownik produkcji Jack L. Warner uważa, że stanowi to zbyt wielki „kłopot” dla spożywających spokojnie lunch aktorów.



O czym marzy

znana gwiazda Foxa, Alice Faye, jeszcze jedna „platynowa blondynka” Hollywoodu.

Następstwem tego wydarzenia było ukazanie się „edyktu”, nakazującego statystkom ubieranie się, gdy wychodzą poza obręb hali do zdjęć.



Smutne oczy.

Jednym z uroków Madge Bellamy, gwiazdy wytwórni Fox, są duże, tęskniące, zamysłone oczy...

Van Dyke i trzy gwiazdy

Słynny W. S. Van Dyke, twórca najwspanialszych filmów egzotycznych, stworzył obecnie wielki film erotyczny, którego bo-

Filmowe

Jak zdobyć mężczyznę

Niedawno podaliśmy za Johnem Boles radę, jak starać się o względy kobiet.

A obecnie Kathleen Burke podaje dziesięć sposobów zdobycia mężczyzny. Miała

ona okazję do wypróbowania swych metod w filmie „Bengali”, gdzie uwodziła aż trzech dorodnych młodzieńców: Gary Coopera, Franchota Tone'a i Ryszarda Cromwella.

Oto jej rady:

1. Kobieta powinna być zawsze kobietą i nigdy o tem nie zapominać.
 2. Mimo swej kobiecości, powinna mieć brać udział w męskich sportach.
 3. Musi umieć uważnie słuchać nawet najnudniejszych rzeczy.
 4. Musi starać się być powabną dla innych mężczyzn, a nie tylko dla Niego, jednak nie powinna być kokietką i zbyt ho flir-tować.
 5. Musi umieć zdobyć szacunek mężczyzny. By szanował jej pracę, dążenia, by potrafiła mu nawet imponować.
 6. Musi być odważną, gdy sprawy ułożą się niepomyślnie i z uśmiechem przyjąć uderzenia losu.
 7. Musi umieć prowadzić inteligentną rozmowę.
 8. Nie powinna być zarozumiała.
 9. Powinna ubierać się modnie, aby jej towarzysz czuł się dobrze w jej towarzystwie, ale winna unikać ekstrawagancji i przesady.
 10. Musi być szczerą.
- Niema kobiet idealnych, ale te, które będą dążyć do ideału, napewno zyskają wiele.



Serwus!

Wita się z nami znany komik filmu francuskiego Jim Gerald.

Najbliższy film Chevaliera

Najbliższym filmem Maurice'a Chevaliera, nakręcanym dla wytwórni M. G. M. będzie obraz p. t. „The Cardboard Lover” (Papierowy kochanek). Jest to komedia Jacquesa Devala, która odnosiła niedawno bardzo wielkie sukcesy na Broadwayu. Producentem będzie Irving Thalberg. Reżyser jeszcze nie ustalony.

„Vanessa” — jej historia miłosna

Jest wielu na świecie krytyków, twierdzących, że Helen Hayes to największa dzisiaj aktorka dramatyczna. I trzeba im przyznać, że nie bardzo odbiegają od prawdy. Dowodem tego jest najnowszy film M. G. M. p. t. „Vanessa”, w którym ta wielka aktorka gra główną rolę. Partnerem jej jest Robert Montgomery, a obok nich grają Otto Kruger, May Robson i Lewis Stone.

haterami jest trójka najpopularniejszych gwiazd amerykańskich, a to Joan Crawford, Clark Gable i Robert Montgomery. Tytuł tego filmu to „Mężowie do wyboru”, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza — odmawiając wszystkim innym — a scenarzysta jest dziełem Polaka, jednego z najwytrawniejszych scenarzystów, Józefa L. Mankiewicza. Film ten cieszy się na amerykańskich ekranach kolosalnym powodzeniem.

Bela Lugosi wampirem

Bela Lugosi, słynny „Dracula” został zaangażowany do roli księcia Mora w filmie M. G. M. — „Wampiry Pragi”. Reżyseruje ten film Ted Browning, a obok Beli Lugosi grają Lionel Barrymore, Elizabeth Allan, Jean Hersholt i Donald Meek.

Jean Harlow i William Powell

Trudno sobie wyobrazić lepszego partnera dla Jean Harlow, jak tego spokojnego dżentelmena. Jej wybuchowy temperament i jego niezłomny spokój muszą przecież powodować pierwszorzędne efekty komiczne. Dwie te gwiazdy występują obecnie po raz pierwszy razem w filmie M. G. M. p. t. „Reckless”. Słowo to nie da się dosłownie przetłumaczyć, ale w odniesieniu do Jean Harlow oznacza ono istotę bez skrępulów. „Reckless” jest to dramat muzyczny reżyserowany przez Victora Fleminga, napisany przez P. J. Wolfsona.



Sławna cyganka.

We filmie francuskim coraz większy rozgłos zyskuje tancerka cygańska Teta Tchaj. Widzimy ją tu powyżej w jednej ze swych ról, a po lewej „na codzień”.



Po drugiej stronie,

oto tytuł nowego angielskiego filmu o niezwyklej treści, który ukaże się niedługo na naszych ekranach. Główne role grają w nim: (od lewej) Ben Field, Foy Wray, Claude Rains i Mary Clare.